

Poniedziałki: kieszonkowa wersja kultury

Łukasz Kaczyński: - Co to takiego w ogóle jest piosenka? I jak się pisze dobre piosenki?

Andrzej Poniedziałki: - Na drugie pytanie mógłbym odpowiedzieć: nie wiem, i nie byłoby w tym wiele kokieterii. Odpowiem jednak: to jest tak, jak z naszym językiem, polskim - im dłużej się to robi, tym bardziej się widzi ogrom tego zjawiska, jakim jest język i tym bardziej się odkrywa takie jego nieznane przestrzenie albo takie których istnienia się nawet nie podejrzewało. Ale to dość już taka szeroka refleksja czy powiedzmy nawet „filozofia”. A piosenka? Dla mnie jest to mikro-książka, mikro-film, mikro-spektakl; kawałek książki, kawałek teatru, kawałek nawet filharmonii. Podręczny kawałek, który możemy sobie zabrać ze sobą albo mieć przy sobie w momentach życia, które nie pozwalają na kontakt ze wspomnianymi wielkimi dobrami kultury. Ale jest to też kawałek naszej wyobraźni, wrażliwości, naszych wspomnień, sentymentów - siebie kawałek. Kieszonkowa wersja kultury. Przy czym ja bym ją trzymał w wewnętrznej kieszeni marynarki, po lewej stronie.

- Skoro o bliskości pewnego anatomicznie potwierdzonego organu mowa, zwykle się przyjmować, że ponad 99% piosenek wyśpiewanych traktuje o perypetiach i sprawach tego serca. To straszna konkurencja! Ma pan z tego „zbioru” piosenki, które szczególnie ceni (pytam teraz o utwory nie-własne)?

- W marcu mija kolejna rocznica śmierci Wojciecha Młynarskiego. Była mi to osoba bliska i byłem tej osoby blisko. Osoba bliska i ważna dla mnie i nie ma co ukrywać, że dla kultury polskiej również. Pozostawił nam po sobie kilka tysięcy piosenek, z których ostatnio przypominała mi się jedna, z czasów mojej młodości, „Żniwna dziewczyna”. Mówi ona o rodzącym się uczuciu, ale jest to opowieść tak pięknie zawoalowana i tak ujęta w obyczajowe, rodzajowe, a nawet nie wahajmy się polityczne wątki, że mówi o ogromie spraw, do tego językiem tamtej epoki, doświadczeń, przygód i przeżyć. Ale na tym chyba polega napisanie dobrej piosenki „z okolic serdeczności”, żeby umiejętnie ukryć to uczucie. Kiedyś nie było ono takie oczywiste, publiczne, dla wszystkich, był to rodzaj tajemnicy. Mam przekonanie, że jakiś czas temu ludzie bardziej doceniali to uczucie, mieli dla niego szacunek i w związku z tym większe obawy, czy to się uda, czy to się sprawdzi, czy to w ogóle jest to. Dlatego pisało się tak nieśmiało. Z tego „zbioru” chyba nie umiem wskazać piosenki, którą bym dziś wyróżnił, ale właśnie ten sposób pokazywania jak w „Żniwnej dziewczynie” jest mi bliski. [...]

--

Cała rozmowa w "Kalejdoskopie" 04/21

*** Jak kupić "Kalejdoskop"?**

Magazyn do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press, w salonach Empik, a od numeru lutowego w Księgarni Do Dzieła w Łodzi (Próchnika 3).

I w prenumeracie:

- redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a na początek prenumeraty każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) „The best of Kalejdoskop. Felietony”: [TUTAJ](#)

- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Wydanie na urządzenia mobilne

w sklepie [VIRTUALO](#)

*** Nasze PODKASTY**

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich związanych z Łodzią i regionem - na platformie „Kalejdoskop NaGłos”: [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)
Rozwijamy też tematyczne „Podkasty Kalejdoskopu”, dostępne [TUTAJ](#)

*** Nasze AUDYCJE**

W społecznościowym Radiu Kapitał realizujemy cykl audycji „Oko Kalejdoskopu”. Dostępne są cztery audycje, które prowadzili Joanna Glinkowska i Łukasz Kaczyński. W piątek piątej audycji o tym, jaki jest stan filmowości w Łodzi z Mariuszem Grzegorzkiem rozmawia Bogdan Sobieszek, w szóstej Joanna Glinkowska pyta Kubę Stępnia o jego projekt artystyczny.. Do odsłuchania [TUTAJ](#)